

Sygn. akt III K 88/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2015 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Elżbieta Sztenc

Ławnicy: Stanisław Karpiński, Krystyna Bartkiewicz

Protokolant: Adam Firuta

w obecności Macieja Nitry Prokuratora Prokuratury Rejonowej

po rozpoznaniu w dniach 28.V.2015 r., 7.VII.2015 r., 21.IX.2015 r., 22.X.2015 r., 3.XI.2015 r.

sprawy

1. **A. B.** urodz. (...)

we W.

syna Z. i J. z domu T.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 17 stycznia 2015 roku we W. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, dokonał rozboju na osobie M. K. (1), w ten sposób, że przyłożył do jego szyi igłę wraz z zanieczyszczoną strzykawką, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki S. (...) N., o wartości 800 złotych, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Okręgowego we Wrocławiu III Wydziału Karnego z dnia 16 września 2010 roku, sygn. III K 130/10, za czyny z art. 280 § 2 k.k. i inne, na karę łączną 5 lat pozbawienia wolności, którą odbył częściowo w okresie od 28 stycznia 2010 roku do 16 września 2010 roku,

to jest o czyn z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

II. w dniu 11 stycznia 2015 roku we W. działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki S. (...), o wartości 500 złotych, na szkodę M. J., a następnie bezpośrednio po dokonaniu kradzieży, w celu utrzymania się w posiadaniu zabranego mienia, groził pokrzywdzonemu natychmiastowym użyciem noża, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa opisanego w punkcie I,

to jest o czyn z art. 281 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

2. **T. S.** urodz. (...)

we W.

syna M. i M. z domu K.

oskarżonego o to, że:

III. w dniu 17 stycznia 2015 roku we W. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, dokonał rozboju na osobie M. K. (1), w ten sposób, że przyłożył do jego szyi igłę wraz z zanieczyszczoną strzykawką, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki S. (...) N., o wartości 800 złotych,

to jest o czyn z art. 280 § 2 k.k.

IV. w dniu 11 stycznia 2015 roku we W. działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki S. (...), o wartości 500 złotych, na szkodę M. J., a następnie bezpośrednio po dokonaniu kradzieży, w celu utrzymania się w posiadaniu zabranego mienia, groził pokrzywdzonemu natychmiastowym użyciem noża,

to jest o czyn z art. 281 k.k.

V. w dniu 9 października 2014 roku we W. przyjął i przekazał do lombardu telefon komórkowy marki N. (...) numer (...), o wartości 2.581,77 złotych, pochodzący z kradzieży dokonanej w dniu 29 sierpnia 2014 roku, na szkodę Spółki jawnej (...), R. W.,

to jest o czyn z art. 291 § 1 k.k.

I. oskarżonego A. B. uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt I części wstępnej wyroku, tj. czynu z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie tychże przepisów wymierza mu karę 3 (trzech) lat i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. oskarżonego A. B. uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego pkt II części wstępnej wyroku, tj. czynu z art. 281 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie tychże przepisów wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

III. oskarżonego T. S. uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt III części wstępnej wyroku, tj. czynu z art. 280 § 2 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,

IV. oskarżonego T. S. uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt IV części wstępnej wyroku, tj. czynu z art. 281 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

V. oskarżonego T. S. uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt V części wstępnej wyroku, tj. czynu z art. 291 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

VI. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierza oskarżonym A. B. i T. S. kary łączne, a to:

1. oskarżonemu A. B. – karę łączną 4 (czterech) lat pozbawienia wolności,
2. oskarżonemu T. S. karę łączną 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

VII. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu A. B. na poczet wymierzonej mu kary łącznej pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 20 stycznia 2015 r. do dnia 4 września 2015 r. oraz od dnia 19 października 2015 r. do dnia 3 listopada 2015 r.,

VIII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. C. i adw. A. C. kwoty po 1.549,80 złotych tytułem nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonych A. B. i T. S.,

IX. zwalnia oskarżonych A. B. i T. S. od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

Stanisław Karpiński Elżbieta Sztenc Krystyna Bartkiewicz

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 17 stycznia 2015 r. pokrzywdzony M. K. (1) po godz.

3 nad ranem wyszedł z klubu znajdującego się w Pasażu (...) we W., gdzie przebywał wraz ze znajomymi. Po tymże, udał się

w kierunku ul. (...), gdyż wcześniej umówił się z kolegą, że będą wspólnie grać w grę komputerową (...). Minąwszy ul. (...), udał się na ul. (...), kierując się w stronę ulicy (...). Gdy znajdował się na ul. (...), w pewnym momencie z pobliskiej bramy wyszli oskarżeni T. S. i A. B., po czym podeszli do M. K. (1), który odwrócił się do tyłu, po czym zobaczył idących w jego kierunku dwóch kolejnych mężczyzn. Gdy M. K. (1) znajdował się między dwoma mężczyznami, którzy podeszli doń z przodu, tj. oskarżonymi,

a dwoma, którzy podeszli doń z tyłu, zobaczył, iż jeden ze stojących z przodu,

w odległości 0,5 m od niego, który miał widoczne czarne, zepsute zęby, tj. oskarżony T. S. wyciągnął strzykawkę, po czym uniósł ją na wysokość oczu pokrzywdzonego. Tenże zauważył wówczas, iż była ona zabrudzona od wewnątrz, a nadto posiadała założoną igłę. Następnie oskarżony T. S. powiedział do pokrzywdzonego, wyciągaj wszystko, co masz w kieszeni, jednocześnie przykładając mu strzykawkę do szyi pod kurtką. M. K. (1) nie próbował odciągnąć ręki oskarżonego, gdyż bardzo się bał, w związku z czym znieruchomiał, po czym wyciągnął portfel, pokazując, że nic w nim nie ma oraz telefon komórkowy marki S. (...) - N. numer (...) o wartości 800 złotych, który następnie przekazał oskarżonemu T. S.. Po tymże, tenże ostatni oddał go A. B., powiedział uciekamy, po czym szybkim krokiem zaczął oddalać z miejsca zdarzenia wraz z oskarżonym A. B.. Po tymże,

z bramy, z której wcześniej wyszli obaj oskarżeni wyszła P. R., po czym wszyscy zaczęli uciekać.

Po dokonaniu przestępstwa na szkodę M. K. (1), oskarżeni udali się do lombardu (...) przy ul. (...) we W., gdzie oskarżony A. B. zastawił go na swoje nazwisko, zawierając umowę pożyczki na kwotę 200 zł. Uzyskane z tego tytułu pieniądze oskarżeni przeznaczyli na zakup tzw. dopalaczy. W toku postępowania przygotowawczego, pokrzywdzony M. K. (1) rozpoznał zastawiony wcześniej przedmiotowy telefon jako swoją własność, w związku z czym został mu on zwrócony.

dowód:

zeznania świadka M. K. (1) – k. 2-3, 45-46, 129-130, częściowo zeznania na k. 935v-937;

zeznania świadka P. R. – k. 47-49, 649;

zeznania świadka K. T. – k. 252-253, 572;

umowa pożyczki nr (...) – k. 103;

pokwitowanie odbioru – k. 131;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. B. – k. 148-150, 154-155, 529v-531;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego T. S. – k. 143-145, 164-165, 531v-534;

protokoły zatrzymania rzeczy – k. 11-13, 100-102;

płyta DVD – k. 17,18;

protokół oględzin wraz z materiałem fotograficznym – k. 50-53;

protokół oględzin osoby i odzieży A. B. wraz z materiałem poglądowym – k. 83-86;

wykaz dowodów rzeczowych – k. 296.

Oskarżeni T. S. i A. B. w nocy

z 10/11 stycznia 2015 r., po północy przebywali w okolicach (...) we W.. Gdy zobaczyli idącego tamże będącego pod wpływem alkoholu pokrzywdzonego M. J., który wracał z klubu, podeszli doń, a następnie razem z nim zaczęli iść ulicą (...) w kierunku placu (...) mówiąc, że odprowadzą go do domu. Minąwszy Galerię (...) skierowali się w stronę ul. (...). Gdy znajdowali się w rejonie skrzyżowania ul. (...) z ul. (...), podczas wymiany zdań ww. stwierdzili, że może by coś jeszcze wypili. W związku z tym, oskarżony A. B. powiedział do pokrzywdzonego, aby dał mu zadzwonić ze swojego telefonu, gdyż ma możliwość załatwienia alkoholu od znajomego, bądź dziewczyny. W związku z tym, M. J. przekazał mu swój telefon komórkowy marki S. (...) o wartości 500 złotych, nr (...). Oskarżony A. B. zaczął wciskać klawisze klawiatury telefonu, a następnie przyłożył go do ucha. Po chwili pokrzywdzony doszedł do wniosku, że nie odblokował klawiatury i zażądał oddania telefonu. Oskarżony A. B. nie zareagował na to, w związku z czym pokrzywdzony M. J. powtórzył swoje żądanie, używając przy tym wulgarnych słów. Wówczas to oskarżony T. S. wyciągnął i okazał pokrzywdzonemu ostrze noża do tapet o długości 5 cm, kierując je w jego stronę, a następnie wraz z oskarżonym A. B. zaczęli uciekać w różnych kierunkach, w związku z czym M. J. pobiegł za A. B., który miał jego telefon, jednakże po przebiegnięciu kilkunastu metrów zaniechał pościgu.

dowód:

zeznania świadka M. J. - k. 28-31, 114-115, 118-119, 537v-539;

zeznania świadka K. T. – k. 252-253, 572;

tablice fotografii poglądowych – k. 126, 127.

W dniu 29 sierpnia 2014 r. nieustalony sprawca ukradł telefon komórkowy marki N. (...), nr (...) o wartości 2.581,77 zł, który był wówczas w posiadaniu syna R. K., tj. współwłaściciela (...) – S. J. K. R. R. na szkodę tejże spółki. W dniu 30 sierpnia 2014 r. ww. telefon został zastawiony w lombardzie przez P. H. za kwotę 50 złotych, który go następnie wykupił.

dowód:

zeznania świadka R. K. – k. 135, 647v;

kserokopie materiałów KP W. o sygn. RSD 23337/14 – k. 132-139;

umowa pożyczki nr (...) – k. 611;

zeznania świadka J. Z. – k. 648.

W dniu 9 października 2014 r. oskarżony T. S. zastawił ww. telefon w L. (...) przy ul. (...) we W., zawierając umowę pożyczki na kwotę 70 złotych.

dowód:

umowa pożyczki nr (...) – k. 104, 557;

protokół zatrzymania rzeczy – k. 100-102;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego T. S. –

k. 143-145, 317-319, 531v-534;

zeznania świadka J. Z. – k. 648.

A. B. został poddany badaniu psychiatrycznemu, które przeprowadzili dwaj biegli lekarze psychiatrzy, a to J. B. i A. J.. W wydanej następnie pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 2.03.2015 r. stwierdzili oni zgodnie, że ww. nie jest chory psychicznie w rozumieniu psychozy i nie był chory psychicznie w krytycznym czasie. Nie jest upośledzony umysłowo. Biegli nie stwierdzili u ww. innych zakłóceń czynności psychicznych, które mogłyby mieć znaczenie orzecznicze w niniejszej sprawie. Biegli stwierdzili natomiast u badanego zespół uzależnienia spowodowany używaniem opiatów, dopalaczy.

Ww. z powodu uzależnienia od różnych środków psychoaktywnych (amfetamina, marihuana, dopalacze) był leczony odwykowo. W krytycznym czasie był w stanie odurzenia po dopalaczach. Zna on swoją reakcję na zażywane narkotyki i potrafi przewidzieć skutki ich działania. Uzależnienie wobec stawianego zarzutu nie ma znaczenia orzeczniczego, czyn nie jest bezpośrednio związany z uzależnieniem. Badany zna i rozumie podstawowe zasady współżycia społecznego, podmiotowo ocenia proste sytuacje społeczne i potrafi przewidzieć skutki prawne zarzucanego mu czynu. Reasumując, biegli lekarze psychiatrzy zgodnie stwierdzili, że w krytycznym czasie A. B. z przyczyn chorobowych nie miał zniesionej, ani w stopniu znacznym ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie zachodzą wobec niego warunki z art. 31 § 1 i § 2 k.k.

dowód:

opinia sądowo-psychiatryczna – k. 336-338.

Ww. biegli lekarze psychiatrzy przeprowadzili także badanie psychiatryczne T. S.. W wydanej następnie pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 9.03.2015 r. stwierdzili oni zgodnie, iż ww. nie jest chory psychicznie w rozumieniu psychozy i nie był chory psychicznie w krytycznym czasie. Nie jest upośledzony umysłowo. Biegli nie stwierdzili

u opiniowanego innych zakłóceń czynności psychicznych, które mogłyby mieć znaczenie orzecznicze w niniejszej sprawie. U badanego stwierdzili natomiast zespół uzależnienia od opiatów, spowodowany używaniem pochodnych tychże, dopalaczy. Z powodu uzależnienia od opiatów był kilkakrotnie leczony odwykowo. Ostatnio nie stosował heroiny.

W krytycznym czasie odurzał się dopalaczami. Badany zna swoją reakcję na zażywane narkotyki, potrafi przewidzieć skutki ich działania. Uzależnienie wobec stawianego zarzutu nie ma znaczenia orzeczniczego, czyn bezpośrednio nie jest związany z uzależnieniem. Ww. zna i rozumie podstawowe zasady współżycia społecznego, prawidłowo ocenia proste sytuacje społeczne i potrafi przenieść skutki prawne zarzucanego czynu. Reasumując swoje wnioski, biegli lekarze psychiatrzy zgodnie stwierdzili, że w krytycznym czasie T. S. nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej, ani w stopniu znacznym ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie zachodzą wobec niego warunki z art. 31 § 1 i § 2 k.k.

dowód:

opinia sądowo-psychiatryczna – k. 343-345.

W toku postępowania sądowego dopuszczono dowód z opinii biegłego lekarza medycyny sądowej M. B. celem ustalenia, czy użycie wobec pokrzywdzonego M. K. (1) w dniu 17 stycznia 2015 r. zanieczyszczonej strzykawki z igłą poprzez przyłożenie jej do szyi ww. stwarzało zagrożenie dla jego życia lub zdrowia, a tym samym, czy ww. przedmiot ze względu na swoje właściwości lub sposób użycia był dlań niebezpieczny.

Ww. biegły po zapoznaniu się z aktami sprawy, wydał pisemną opinię sądowo-lekarską z dnia 28.09.2015 r. Stwierdził w niej, iż biorąc pod uwagę całość materiałów zebranych w nadesłanych biegłemu aktach można przyjąć, że działanie

sprawców wydarzenia polegające na tym, że przyłożyli do ciała ofiary narzędzie ostre w taki sposób, że nie doszło do takiego urazu, który by przerwał ciągłość skóry ofiary - nie narażało go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. O ile doszłoby do takiej sytuacji, że narzędziem, którym była zabrudzona strzykawka, używana wcześniej do wstrzyknięć przez osobę będącą nosicielem choroby zakaźnej, i w przypadku stosowania jej wobec ofiary

w taki sposób, że przerwała ona ciągłość skóry ofiary - wówczas działanie takie narażało ofiarę na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. O ile zaś opisywane powyżej działanie sprawców poza uszkodzeniem powłok skórnych wywołałoby uszkodzenie leżących płytko pod skórą, w zakresie szyi, dużych naczyń czy też nerwów, to należy uznać, że sposób działania sprawców narażał pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Wysokość prawdopodobieństwa powstania opisanych powyżej narażeń zależy od stopnia zabrudzenia biologicznego użytego narzędzia, a także siły użytej przy jego zastosowaniu a także od głębokości i lokalizacji wnikięcia tego narzędzia w ciało pokrzywdzonego.

dowód:

opinia sądowo-lekarska – k. 667-668.

Ww. opinie biegły lekarz medycyny sądowej M. B. podtrzymał na rozprawie w dniu 22 października 2015 r. Dodał, iż w przypadku użycia ostrego narzędzia, takim jak jest strzykawka z igłą nasadzoną na tę strzykawkę - w przypadku uszkodzenia powłok skórnych w zakresie szyi w momencie gdy nie doszłoby do zakażenia jakąkolwiek substancją biologiczną i powstała w ten sposób rana byłaby raną niewielką, wówczas stopień narażenia na ciężki uszczerbek na zdrowiu byłby bardzo mały, jednak byłby. Nie można wykluczyć innych okoliczności poza samym działaniem sprawcy w postaci zachowania się samej ofiary. Mogła się potknąć, zachwiać co mogłoby pogłębić odniesione przez nią obrażenia. Należy zaznaczyć jednocześnie, że okolica, w którą godziło to narzędzie, czyli okolica szyi - jest miejscem na ciele ludzkim, na którym bez żadnej ochrony, bezpośrednio pod skórą znajdują się duże naczynia krwionośne i nerwy. Nawet niewielkie uszkodzenie w zakresie tętnicy szyjnej bądź żyły szyjnej mogłoby doprowadzić do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu bądź nawet zgonu. Oczywiście mogłoby to też skutkować niebezpiecznym dla życia krwotokiem, to jest też ciężki uszczerbek na zdrowiu. Gdyby strzykawka była zabrudzona materiałem biologicznym zakaźnym, to wówczas bezpośredni kontakt tej substancji z krwią, mógłby spowodować ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby zakaźnej bądź też zakażenia ogólnoustrojowego. Ostatnie zdanie opinii pisemnej należy odnosić zarówno do narażeń biologicznym materiałem zakaźnym, bądź też innym znajdującym się w strzykawce na przykład toksykologicznym. Jeżeli obrona pokrzywdzonego przed przyłożeniem strzykawki z igłą polegałaby na bezpośrednim zasłanianiu się kończynami górnymi przed strzykawką z igłą, to mogłoby dojść do skaleczenia tą igłą w zakresie kończyn górnych. Wówczas narażenie na zakażenie biologiczne byłoby takie same jak w przypadku przerwania skóry w zakresie szyi, natomiast zmniejszyłoby się narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Sam fakt podjęcia próby uniknięcia ugodzenia strzykawką w szyję nie może wykluczyć skuteczności działania sprawcy. Gdyby w strzykawce znajdował się materiał zawierający wirusa HCV, to jego zjadliwość działania uzależniona byłaby od tego, w jakiej ilości dostał się do organizmu pokrzywdzonego, a także tego jak dawno został on pobrany z organizmu nosiciela. Innymi słowy - chodzi o żywotność wirusów znajdujących się w strzykawce. Bez względu na żywotność tego materiału biologicznego mogącego spowodować zakażenie chorobą zakaźną - jakkolwiek materiał biologiczny - nawet taki, który uległ rozkładowi, spowodowałby po wnikięciu do organizmu osoby, której go podano powstanie narażenia zakażenia bakteriologicznego i zakażenia tą substancją, tym materiałem. U osób uzależnionych od substancji odurzających, w tym od heroiny, obserwuje się znaczne zaburzenia zachowania, a także popędliwości. Zachowania takie są nieprzewidywalne, mogą być agresywne. W przypadku zaś osób, które przerwały przyjmowanie narkotyków i pozostają w długim czasie w okresie abstynencji, objawy te stopniowo ustępują. Jednym z podstawowych elementów stanu zdrowia osób aktywnie uzależnionych jest zaniedbanie ich stanu zdrowia, wynikające z podporządkowania całości swojego działania życiowego w celu zabezpieczenia głodu substancji, od których są uzależnione. W przypadku długotrwałego okresu uzależnienia, osoby te są fizycznie wyniszczone, co przejawia się asteniczną budową ciała, szerokim spektrum zmian chorobowych wielonarządowych, a także zaniedbaniami higienicznymi - w tym dosyć charakterystyczną cechą, tj. utratą bądź zniszczeniem uzębienia.

Duże naczynia krwionośne w postaci tętnic i żyły szyjnej zajmują z wąskie na około 3-4 cm pasy powierzchni bocznej szyi na całej jej długości. One biegną wzdłuż po całej długości szyi.

Igły w aptekach sprzedawane są na sztuki. Opakowane są w opakowania papierowe, w których znajdują się igły zabezpieczone plastikową nasadką. Kolory nasadki zależą od średnicy igły. Kolor kapturka zabezpieczającego igłę zależy od producenta. Mówiąc o igle w sensie handlowym - mówimy o igle w papierowym opakowaniu, natomiast mówiąc o igle w sensie użytego narzędzia zgodnie z jego przeznaczeniem - należy ją traktować jako ostre narzędzie. Igła ma tylko jedno zastosowanie - do iniekcji. Jeżeli się wyjmie igłę zakupioną w aptece z opakowania papierowego, to posiada ona na swojej części metalowej i plastikowej plastikową nasadkę. Igłę można nałożyć na strzykawkę zarówno z nasadką jak i bez nasadki.

dowód:

opinia sądowo-lekarska – k. 687v-688.

A. B. przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego, nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, iż nie zna T. S.. W nocy z 16 na 17 stycznia 2015 r. przebywał na ul. (...), gdzie w bramie odurzał się dopalaczami. Czuje się od nich uzależniony, musi brać codziennie chociaż jeden, który kupuje za około 30 złotych. Pieniądze pochodzą z kradzieży w B., często tam zabiera kawę, a następnie sprzedaje ją. W dniu 17 stycznia 2015 r. P. była z nim na ul. (...). Spotkał ją przez przypadek, ona miała telefon i chciała, aby zastawił go w lombardzie na ul. (...). Tak też zarobił. Była ona jego dziewczyną. A. B. zaprzeczył, aby dokonał jego kradzieży. Dodał, iż często zastawiał w lombardzie różne rzeczy, w tym kradzione telefony, mp 4. Stwierdził nadto, iż tak naprawdę to nic nie pamięta. T. S. w ogóle nie zna i w ogóle go nie kojarzy.

W toku przewodu sądowego oskarżony A. B. także nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że

w stosunku do zarzutów, które mu są postawione, to nie popełnił tych czynów, jedynie zastawił telefony. Łącznie zastawił 3 telefony. To były te telefony, o których mowa w zarzutach. Ten trzeci telefon iPhone, to był ze śledztwa, które zostało umorzony – wie to z akt sprawy. Zastawiał je i czerpał z tego korzyść majątkową. Ludzie, którzy zażywali dopalacze, wiedzieli, że ma dowód i prosili go, żeby zastawił te telefony – te dwa telefony, o których mowa w zarzutach. Co do tego pierwszego telefonu z 11 stycznia, to nie pamięta, w jakich to było okolicznościach. Natomiast, co do tego telefonu

z 17 stycznia, to został poproszony przez P. R. o zastawienie telefonu. P. R. to jego była dziewczyna. W nocy z 16 na 17 stycznia przebywał w okolicach ul. (...) ze znajomymi wizualnie, tj. chłopakami, którzy też biorą dopalacze. Był tam na ul. (...) w bramie, gdzie odurzał się dopalaczami z tymi chłopakami. Ten dopalacz nazywa się T.. Usłyszał P.. To jest głośna dziewczyna, z kimś dosyć głośno rozmawiała. Wyszedł z bramy, pokazał się, że siedzi w tej bramie. Poszła do bramy, była z jakimiś osobami. Nie jest w stanie ich rozpoznać, bo byli daleko. Nie jest w stanie tego określić, ale ona pewnie w tej bramie też się odurzała. Po pewnym czasie, kiedy się jej pokazał, cofnął się do bramy dalej się odurzać. P. przebywała kilka bram wcześniej z tymi swoimi osobami. Usłyszał stukanie, podszedł do drzwi, otworzył i zobaczył P.. To była brama z domofonem. Wpuścił P. do środka. Wtedy była jeszcze jego dziewczyną, ale ich relacje były coraz gorsze i mało się spotykali. Pokazała mu, że ma telefon i zapytała, czy zastawiłby telefon w lombardzie, bo ona nie posiadała dowodu. Nie mówiła, czyj to jest telefon. To była jego dziewczyna i zgodził się. Następnie siedziała z nim, odurzała się z nimi tym dopalaczem T.. Ten dopalacz zażywa się tak, jak marihuanę – nabija się go w lufkę. Powiedział, że chce iść do F., sklepu naprzeciwko Galerii (...) – kupić piwo i czekoladę. W tej bramie odurzał się z P. i dwoma znajomymi, ale nie może podać ich imion i nazwisk, bo zna ich tylko wizualnie. Znał ich parę dni. Te dopalacze kupił jeden z tych znajomych. Wyszedł do tego F., kupił piwo i czekoladę i wrócił. Wcześniej nie pił żadnego alkoholu. Po powrocie zobaczył, że P. nie ma w tej bramie. Jedna z osób powiedziała mu, że P. poszła go szukać na Rynek. Wtedy poszedł na Rynek. To była godzina 5 albo 6 rano. Poszedł do jednego lombardu na ul. (...) zobaczyć, czy jej nie ma, potem na ul. (...). Ten telefon miała P., on go nie miał, jak jej szukał. Szukał jej, bo wiedział, że jak zastawi ten telefon, a ona jest jego dziewczyną, to będzie mógł się odurzyć, będzie miał z tego korzyść. Później jak szedł ul. (...), to zobaczył ją jak czeka na niego pod lombardem. Nawrzeszczała na niego, gdzie chodzi, dlaczego nie powiedział, gdzie idzie, na

co powiedział, że mówił, że idzie do F. i musiała tego nie usłyszeć. Powiedziała, że telefon jest w lombardzie, żeby tylko dał dowód, okazał w lombardzie. Wszedł do lombardu, okazał dowód, podpisał umowę. P. była w tym czasie przed lombardem. Za ten telefon dostał 200 zł. Pieniądze oddał P.. Został oskarżony o to, że zabrał jej 25 zł, bo na umowie wykup był zapisany 225 zł. Zaczęła się na niego drzeć, żeby jej oddał pieniądze. Zdenerwował się, określił ją: „głupią narkomańską k...”, powiedział jej, żeby „wypier...”

i poszedł w swoją stronę. Nie zna T. S.. Nie widział go 17 stycznia na ul. (...). Po rozstaniu się z P., nie widział jej. Nic mu nie wiadomo, aby były między nimi jakieś nieporozumienia. P. inaczej przedstawiła przebieg zdarzenia, ponieważ sama przyszła do niego

z telefonem. Nie było z nią osób trzecich, ani pod lombardem nikogo z nią nie było. W tym dniu nie posiadał strzykawki przy sobie. Nie stosował dopalaczy, które należałoby aplikować przy pomocy strzykawki.

A. B. podtrzymał przy tym swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Dodał, iż kiedy składał wyjaśnienia w czasie pierwszego przesłuchania, to od początku na komendzie mówił, że wszystko nie zostało zapisane. Protokół przed podpisaniem czytał pobieżnie. Pierwszy dzień nie brał dopalaczy i nie wie, czy zdążył zauważyć, czy wszystko zostało zapisane, czy nie. Nie pamięta, aby coś takiego powiedział w czasie przesłuchania, że tak naprawdę, to on nic nie pamięta. Zapewne w czasie przesłuchania mówił, że P. była wcześniej w innej bramie, a potem stuknęła do tej bramy, gdzie się odurzał. Nie jest w stanie określić, ile zażył dopalaczy przed tym, zanim P. poprosiła go o zastawienie telefonu. Zapewne zażywał je od rana.

Pamięta, że przed przesłuchaniem funkcjonariusz policji dokonał tzw. rozpytania go. Posiadał wtedy głód narkotyczny. Mówili o tej całej sprawie

z 17 stycznia. Nie jest w stanie określić, czy temu funkcjonariuszowi przedstawił przebieg zdarzeń tak jak na rozprawie, czy skrótowo, jak w czasie przesłuchania.

T. S. widzi trzeci raz w życiu. Pierwszy raz na komendzie go widział, a drugi w oddziale przejściowym. Nie pamięta, w jakich godzinach miała miejsce rozmowa z funkcjonariuszem policji. Nie używał przed tymi zdarzeniami strzykawki. Wcześniej był uzależniony od marihuany i pochodnych halucynogenów. W dniu 11 stycznia nie miało miejsca zdarzenie, w czasie którego miałby zabrać z inną osobą telefon pokrzywdzonego.

Miał na sobie 17 stycznia czarne spodnie – z ciemnoszarymi wstawkami i białym napisem, czarną kurtkę z kapturem, czarną bluzę

z szarymi wstawkami, czarną czapkę z zielonymi daszkiem i z zielonym znaczkiem (...) oraz czarne buty do kosza. S. wstawki na spodniach znajdują się z boku spodni, od zewnątrz są krótkie, a od wewnątrz od kroku po ściągacz są po całej długości nogawki. Wcześniej nie zdarzyło się, aby P. przynosiła do niego telefony niewiadomego pochodzenia, z tym, że nie zna jej sytuacji materialnej i nie może stwierdzić, czy ten telefon nie był jej. Nigdy nie był w jej mieszkaniu. Jedyne co, to może stwierdzić, że ona tamtego dnia miała czerwoną kurtkę i wyższe buty, coś jak kozaki, ale nie może stwierdzić, czy były na obcasie, czy nie. W aktach jest notatka urzędowa, że on się przyznaje, że coś zrobił z S. i się do tego przyznaje. Ona nie jest przez niego podpisana. Chciał na komendzie konfrontacji, S. ją otrzymał, on nie otrzymał, chciał też monitoringu. Okazania też nie było, bo jak ona tak powiedziała, to został wzięty do Aresztu.

T. S. przesłuchany po raz pierwszy w charakterze podejrzanego w postępowaniu przygotowawczym, nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, iż nie zna A. B., widział do 2 razy w życiu – raz z P., a raz z kolegą. On sam oddawał do lombardów różne telefony. Niektóre z nich sobie kupił, ktoś go też poprosił, aby zastawił do lombardu telefon. Dawali mu 50 zł, siedł i zastawiał telefon. Robił to, bo chciał zarobić. P. to dziewczyna, która pali dopalacze. Palił z nią w ubiegłym roku dopalacze. W tym roku w ogóle jej nie widział, nie spotkał się z nią, nie wie, gdzie ona mieszka. 17 stycznia br. być może był na ul. (...), bo grał na maszynach przy ul. (...) wieczorem około godz. 22-23. Ma próchnicę zębów, ma też wyłamane, pokruszone zęby z powodu zażywania heroiny. Nie ma stałego miejsca zameldowania. W 2014 r. został skazany za rozbój z użyciem strzykawki.

W czasie posiedzenia w Sądzie Rejonowym dla Wrocławia – Krzyków

w dniu 23 stycznia 2015 r. T. S. nie przyznał się do winy. Wyjaśnił, że nie zna w ogóle A. B.. Wcześniej może widział go pod sklepem z dopalaczami na ul. (...). Nie kojarzy go z zarzutami, z którymi sam nie ma nic wspólnego. P. poznał w zeszłym roku, później dowiedział się, że to jest dziewczyna A.. O telefonie zastawionym do lombardu nic nie wie. Był wcześniej karany, ma do zdobycia karę 2 lat pozbawienia wolności. Drugi raz by nie popełnił takiego samego przestępstwa, bo ma świadomość, jaki za to jest wysoki wyrok. Jest uzależniony od dopalaczy, kiedyś brał heroinę, ale od grudnia 2013 r. jej nie bierze. Choruje na HCV.

W czasie ostatniego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym, T. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Odnośnie paserstwa czyli zarzutu opisanego w punkcie III, oświadczył, że ten telefon faktycznie oddał do lombardu, ale ten telefon wcześniej nabył w tym samym lombardzie. To było tak, że na (...) spotkał osobę bezdomną, która miała telefon i chciała sprzedać ten telefon. On nie miał pieniędzy, ale skierował go do lombardu poprosił, aby wskazał go jako osobę, która może wykupić ten telefon. Za jakiś czas może za dwa dni, poszedł do tego lombardu i wykupił ten telefon. Nie wie skąd ten bezdomny miał ten telefon, może znalazł go. Ten telefon był z popękanym wyświetlaczem. Uważa, że telefon był warty tyle, ile dał za niego w lombardzie.

W toku postępowania sądowego oskarżony T. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że go nie było 17 stycznia, ani z P., ani z A. B.. P. widział albo na dwa-trzy dni przed Nowym Rokiem, albo chwilę później. Widział ją na ul. (...) z A. B.. Rozmawiał z P.. Wtedy nie wiedział, jak on ma na imię, poznał go po tym tatuażu. Wtedy go spotkał pierwszy raz. Nie wiedział, że to jest chłopak P.. Dowiedział się o tym od policjantów. Potem może go widział, albo mijali się, gdy kupowali dopalacze. Generalnie z nim nie rozmawiał. Dnia 14 stycznia był aresztowany za naruszenie miru domowego. Był tymczasowo zatrzymany i spędził 2 dni na KP G.. Był zatrzymany od 14 do 16 stycznia. Po południu 16 stycznia wyszedł z komisariatu. To było około godz. 15. Poszedł do L., kupił sobie czekoladę i pojechał do znajomego – M. K. (2). Siedział u niego do godzin wieczornych. Próbował się skontaktować z ojcem, czy mu da jakieś pieniądze na jedzenie, na życie i czy go wpuści do domu. W międzyczasie poszedł zobaczyć, czy nie ma złomu naprzeciwko domu M. i znalazł starą receptę. Nie pamięta na co to była recepta. Wziął ją, była wypisana na jakąś kobietę i leżała między książkami. Poszedł do M., siedział u niego na klatce. Siedział z nim do godzin wieczornych. Jak siedział u niego, to nie był pod wpływem alkoholu, ani środków odurzających. W tym czasie cały czas próbował się skontaktować z ojcem, ale to mu się nie udało. Pojechali następnie na ul. (...), a potem na K. po dopalacze. M. miał pieniądze, prawdopodobnie od rodziców. Ojciec z nim się nie skontaktował. Na S. kupili dopalacz T. za 25 zł, albo 30 zł – jedno opakowanie. W międzyczasie go zapalili. M. poszedł na automaty. To było około godz. 21-22. Chcieli kupić drugą porcję dopalaczy, bo chcieli je kupić z drugiego miejsca na ul. (...) – chcieli sprawdzić, jaki to jest dopalacz. M. poszedł na gry. Wyszedł z tych gier i poszli zapalić w bramie. Wtedy jeszcze nie mieli tego drugiego dopalacza. Cały czas próbował skontaktować się z ojcem i w końcu się z nim skontaktował. Skłamał mu, że jest chory i potrzebuje pieniędzy – na leki z tej recepty. Nie wie, co było na niej wypisane, ani lekarz jakiej specjalności ją wystawił.

Jak ojciec zadzwonił, to M. na K. kupił dopalacze. Pojechał po pieniądze – to było po godz. 22. To mógł być ostatni autobus linii (...) na K.. Wyszedł na K., po drugiej stronie ulicy jest jakiś hotel – budynek z parkingiem i tam czekał na ojca. Ojciec umówił się z nim wieczorem, żeby dać mu pieniądze. Pokazał mu tę receptę, dał mu 100 zł – to były pieniądze na życie. Prostuje, najpierw dał mu pieniądze na życie, a potem w samochodzie pokazał mu receptę i powiedział, że potrzebuje pieniędzy na leki. On powiedział, że przy sobie więcej nie ma, ale powiedział, że następnego dnia rano skombinuje te pieniądze. Powiedział, że potrzebuje 100-150 zł. Po spotkaniu z ojcem wrócili na ul. (...), gdzie jest kolejny punkt z dopalaczami. Obiecał M., że jak uda mu się skontaktować

z ojcem, to mu odpali jakąś porcję dopalaczy. Na (...) poszli po kolejną porcję dopalaczy. Kupili tam T. za 35 zł – dwa opakowania. Ojciec dał mu około 100 zł. Wyszli zapalić na bramę i mieli wrócić do M., żeby tam palić sobie te dopalacze. To było około godz. 23-24. Z K. jechali prawdopodobnie tramwajem linii (...), albo (...). Zapalili i wyszli.

M. spotkał jakiegoś kolegę i poszli na ul. (...) koło sklepu (...) zapalić jeszcze po lufce. M. zaczął się wyklócać z jakimś kolegą, bo

w międzyczasie spotkał jakiegoś kolegę. Wie, że ma na imię M. i mieszka na P.. On sam z nim kilka razy palił. Zdenerwował się, że oni się kłócą i poszedł na ul. (...) po jeszcze jedną porcję dopalaczy, za które zapłacił 25 zł. I poszedł prawdopodobnie do bramy obok zapalić. Miał pieniądze wtedy i nie miał motywu, żeby popełnić przestępstwo. Miał dopalacze od rana, miał też kilka kromek, które dostał od ojca i nie musiał popełniać przestępstwa. Potem poszedł do M., żeby jeszcze raz do ojca

z rana zadzwonić. Miał dość dużo dopalaczy i nie potrzebował, żeby jeszcze kombinować na dopalacze albo na jedzenie, które też miał. Poszedł do jego miejsca zamieszkania, ale jego nie było, bo dzwonił domofonem i odebrała jego mama. To było już około godz. 24. Po północy szukał cały czas M., siedział koło niego na ławkach. Siedział gdzieś tak do około godz. 1. Wrócił na ul. (...) i chodził po bramach, palił i czekał, aż M. będzie wracał od kolegi. Jak dzwonił domofonem, to mama M. powiedziała, że go nie ma i mówiła, że jest u kolegi. Wiedziała, z którym kolegą się zadaje. On akurat M. zna. Czekał do rana, gdzieś do godz. 6-7, być może godz. 8 rano. Liczył na to, że on pójdzie z tym kolegą po dopalacze i chciał go złapać, żeby jeszcze raz do ojca zadzwonić po te pieniądze na receptę. Ojciec umówił się z nim na rano, ale miał do niego zadzwonić do M.. Między północą

a godzinami rannymi, do których przebywał na ul. (...) – nie spotkał się z A. B.. Nie widział się w tym czasie z P. R.. Nie było w tym czasie takiej sytuacji, aby gdzieś z kimś uciekał. Nie zna pokrzywdzonego, tej osoby pokrzywdzonej nie widział. Zna go z imienia

i nazwiska z akt sprawy. W dniu 11 stycznia nie było go w czasie popełnienia przestępstwa kradzieży telefonu Samsung G.. Wtedy albo nocował

u siebie na klatce, albo u siebie w domu, gdzie został aresztowany za naruszenie miru domowego. To naruszenie miru domowego miało miejsce na ul. (...). Przekazał do lombardu telefon komórkowy, o którym mowa w punkcie V aktu oskarżenia, ale dwa miesiące wcześniej, bo spotkał chłopaka, który też palił dopalacze i miał telefon z pękniętą szybką oraz chciał go zastawić. On nie mógł sam, bo nie miał dowodu. W tym czasie on też nie miał dowodu, bo zgubił. W tym czasie pamiętał PESEL, nie pamiętał numeru i serii dowodu osobistego. Powiedział wtedy temu chłopakowi, że spróbuje zastawić ten telefon na sam PESEL. Poszedł do lombardu na ul. (...), gdzie próbował zastawić telefon na swój PESEL, ale się nie udało. Kazał czekać mu pod lombardem. Znalazł człowieka z dowodem, który zastawił ten telefon i napisał na niego upoważnienie do wykupu. Ten człowiek zastawił ten telefon, a na niego napisał upoważnienie. Na następny dzień wykupił go i korzystał z niego. Zastawił ten telefon za 50 zł – 10 zł dostał ten chłopak, który miał dowód, 10 zł on, a 30 zł ten, który miał ten telefon. To była N. (...) z pękniętym wyświetlaczem. Po tym jak go wykupił, to patrzył w sklepach, galeriach i on kosztuje 700 zł. W lombardzie nie chcieli za niego dać więcej niż 50 zł, bo był uszkodzony – miał pęknięty wyświetlacz i nie miał ładowarki. Potem zastawił go jeszcze raz w tym samym lombardzie. Wykupił go, kolejny raz go zastawił i mu przepadł.

T. S. nie podtrzymał przy tym wyjaśnień złożonych podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym. Dodał, iż wtedy nie powiedział tego, co na rozprawie, bo był w szoku i myślał, że się paragrafy policjantom pomyliły. Na pewno widział A. B. raz, jak rozmawiał z P. i raz jak się mijali. Jego wcześniejsze wyjaśnienia – dotyczyły dnia 16 stycznia. Na automatach na P. grał 17 stycznia,

a 16 stycznia M. grał na ul. (...) i pojechali do jego ojca. Był wstrząśnięty i zdenerwowany tą sytuacją, że ma takie zarzuty, czekał na odbycie kary i nie powiedział tego wszystkiego. Myślał, że to się

w prokuraturze skończy i go wypuszczą. Jak był w celi, to miało miejsce przeszukanie. Znaleźli przy nim protokół zatrzymania z 14 stycznia i wtedy wszystko mu się przypomniało i poukładało, jak to było. 16 ani 17 stycznia nie miał przy sobie strzykawki. Kiedyś był uzależniony od heroiny, ale od 6 marca 2014 r. raz zażył heroinę wziewnie, a potem zaczął palić dopalacze. Jego kolega, z którym był w nocy z 16 na 17 stycznia nie miał przy sobie strzykawki.

T. S. podtrzymał natomiast wyjaśnienia złożone podczas kolejnych przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym. Dodał, iż kiedy wyjaśniał o telefonie zastawionym do lombardu, to miał na myśli telefon zastawiony przez P. R. i A. B.. Uważa, że ma nieporozumienia z P. R.. Ona dowiedziała się, że jest chory na HCV i być może się mści i go pomawia. Nigdy nie stosował dopalaczy w strzykawce.

W czasie ostatniego przesłuchania nie opisał dokładnie tych okoliczności dotyczących kilkakrotnego zastawiania tego telefonu

w lombardzie, bo nie sądził, że to jest istotne. Wyjaśnił, że ten telefon miał bezdomny, bo wyglądał na bezdomnego. Pokrzywdzonych nie zna. Ten rozbój ze strzykawką, za który został skazany, to powiedział tej kobiecie, żeby oddała pieniądze, że jest uzależniony i chory i pokazał strzykawkę. Strzykawka była zabezpieczona.

Praktycznie nie ma zębów. P. R. może mieć do niego żal o to, że jest nosicielem HCV, bo wcześniej dwukrotnie współżyli. Ona nie była jego dziewczyną – po prostu doszło do stosunku. Nie znał A. B., nie wiedział, że jest nosicielem wirusa HCV. Nie wie dokładnie dlaczego P. R. ma do niego żal – czy dlatego, że jest nosicielem wirusa, czy też dlatego, że mógł ją zarazić. Jak spotkał ją z A. B., to nie wiedział, że oni są parą.

Z P. poznali się kilka miesięcy wcześniej. To było w zeszłym roku. Ona mieszkała u niego we wrześniu, październiku 2014 r. na J. (...), wtedy był jeszcze zameldowany. W momencie zdarzenia był bezdomny, ale wcześniej mieszkał w mieszkaniu – tam, gdzie ona u niego była. Potem poszedł do Biura Meldunkowego z ojcem i się wymeldował. Nie pamięta dokładnie, kiedy przestał mieszkać pod tym adresem, ale można to sprawdzić. Współżył z P. jak ona u niego mieszkała. To było dwa, trzy miesiące przed zdarzeniem. Nie mówił tego

w śledztwie, bo nie znał jej zeznań. Przeglądał akta. P. dowiedziała się o tym, że jest nosicielem HCV od swojej koleżanki P.. Wie to, bo mu P. wykreśliła aferę na (...). Tę awanturę zrobiła mu jeszcze miesiąc wcześniej, zanim się spotkali. 16 stycznia miała na sobie dżinsowe spodnie, brązowe buty marki Q., dwie kurtki – jedną szarą z biało-czerwonym paskiem na rękawie, bo było zimno, z napisem na piersi (...) biało-czerwonym, bluzę z kapturem w kolorze brązowym i drugą kurtkę, puchową, cienką czarną z kapturem. Telefon do lombardu oddał na podstawie umowy pisemnej. Ostatnia umowa była na niego, a ta wcześniejsza na kogoś innego. Mówił prokuratorowi, żeby to sprawdzić. Nie orientuje się, czy P. R. była za coś karana.

Oskarżony A. B. był wcześniej karany sądownie, a to wyrokiem Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 16.09.2010 r., sygn. akt III K 130/10 za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i inne na karę łączną 5 lat pozbawienia wolności, którą odbył m. in. w okresie od dnia 28.01.2010 r. do 16.09.2010 r. W miejscu zamieszkania posiadał przeciętną opinię środowiskową.

dowód:

informacje z Krajowego Rejestru Karnego – k. 124, 214;

odpis wyroku – k. 217-220;

wywiad kuratora sądowego – k. 448-449, 498-499.

Oskarżony T. S. także był wcześniej karany sądownie, a to: wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia z dnia 7.02.2005 r., sygn. akt V K 3145/04 za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. i inne na karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat, zarządzoną następnie do wykonania; wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Fabrycznej z dnia 10.04.2014 r., sygn. akt XW 42/14 za czyn z art. 119 § 1 k.w. na karę 15 dni aresztu; wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Śródmieścia z dnia 23.05.2014 r., sygn. akt V K 65/14 za czyn z art. 280 § 1 k.k. i inne na karę 2 lat pozbawienia wolności. W miejscu zamieszkania oskarżony T. S. posiadał negatywną opinię środowiskową.

dowód:

informacje z Krajowego Rejestru Karnego – k. 121-122, 221-222;

odpisy wyroków – k. 224, 280, 323, 326, 331;

wywiad kuratora sądowego – k. 440, 503;

notatka w trybie art. 213 k.p.k. – k. 225.

Sąd zważył, co następuje:

Oceniając całokształt materiału dowodowego, zgromadzonego w niniejszej sprawie, uznać należało, że oskarżeni A. B. i T. S. dopuścili się popełnienia przypisanych im czynów.

Zeznania świadków P. R. i K. T. dowodzą, że w dniu 17 stycznia 2015 r. oskarżony A. B. znajdował się w jednej z bram na ul. (...), gdzie wraz z ww. oraz swoim kolegą T. S. odurzali się tzw. dopalaczami. Okoliczność tę częściowo potwierdzają wyjaśnienia oskarżonego A. B., który jednakże stwierdził w nich, iż było to na ul. (...), a nadto zaprzeczył, aby był wówczas z nim obecny T. S..

Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie nie są jednak wiarygodne i dowodzą, że pominął on w nich celowo okoliczności mogące przemawiać za jego zawinieniem, podobnie jak za zawinieniem oskarżonego T. S..

Zasadność wnioskowania Sądy potwierdzają zeznania świadka K. T., tj. funkcjonariusza policji, który dokonał tzw. rozpytania A. B. w dniu 21 stycznia 2015 r., w czasie której to czynności oskarżony przyznał, że wraz z T. podeszli do jakiegoś chłopaka na ul. (...), któremu T. powiedział, aby dał telefon. Chłopak ten przestraszył się i oddał telefon komórkowy. Dokonanie tejsze czynności potwierdził przy tym w swoich wyjaśnieniach oskarżony A. B..

Okoliczności wynikające z zeznań świadka K. T. są spójne z wersją przebiegu zdarzenia, przedstawioną przez pokrzywdzonego M. K. (1), który w swoich zeznaniach opisał zachowanie mężczyzny stojącego w odległości 0,5 m od niego, który miał widoczne, czarne, zepsute zęby i który zażądał od niego wyciągnięcia wszystkiego, co miał w kieszeni. Z relacji pokrzywdzonego wynika przy tym, iż ww. mężczyzna jednocześnie okazał mu zabrudzoną strzykawkę, którą przyłożył mu do razu do szyi, co go tak przestraszyło, iż znieruchomiał.

Tym samym, niewątpliwie jest, że wersja przebiegu zdarzenia przedstawiona przez pokrzywdzonego M. K. (1) oraz wynikająca z relacji K. T. jest spójna co do osoby jednego ze sprawców i reakcji pokrzywdzonego.

Z zeznań świadka K. T. wynika, iż podczas rozpytania, A. B. stwierdził, iż nie przypomina sobie, aby T. straszył tego chłopaka strzykawką, jednakże zdaniem Sądu fakt ten jest bezsporny, ze względu na konsekwentne w tym zakresie zeznania pokrzywdzonego.

Świadek M. K. (1) w postępowaniu przygotowawczym zeznał bowiem, iż była to zabrudzona strzykawka, taka jakich się używa w szpitalach, dodając, iż na miejscu zdarzenia było jasno, gdyż paliły się lampy. Uznać zatem należało, że świadek ten miał możliwość nie tylko zaobserwowania przedmiotu, którym posłużył się jeden ze sprawców, ale i charakterystycznego wyglądu tegoż, którego wizerunek – jak zeznał najbardziej mu się utrwalił – bo był to najbardziej charakterystyczny mężczyzna, z czarnymi zębami.

W związku z tym, a nadto mając na uwadze wyjaśnienia oskarżonego T. S. (który przyznał w nich, iż ma próchnicę zębów i ma wylamane, pokruszone zęby z powodu używania heroiny), a także opinię biegłego lekarza medycyny sądowej M. B., uznać należało, iż to oskarżony T. S. był tym sprawcą, który zagroził pokrzywdzonemu M. K. (1) użyciem strzykawki, przykładając mu ją do szyi.

Również świadek P. R. zeznała, iż w dniu 17 stycznia 2015 r. przebywała na ulicy (...) ze swoim chłopakiem A. B. i jego kolegą T. S..

Okoliczność, iż tenże świadek podał nazwisko tegoż ostatniego oskarżonego pośrednio dowodzi, iż faktycznie był to kolega jej chłopaka.

W związku z tym, za niewiarygodne uznać należało wyjaśnienia obu oskarżonych, iż się nie znają, a nadto, iż nie przebywali razem w nocy 17 stycznia 2015 r. na ul. (...) we W..

Zeznania świadka P. R. dowodzą przy tym, iż zanim obaj oskarżeni podeszli do pokrzywdzonego M. K. (1) planowali, aby na kogoś napaść, jednakże ww. powiedziała im, że nie bierze w tym udziału, pozostając w bramie.

Zeznania tegoż świadka są wiarygodne, gdyż oskarżony A. B. wyjaśnił, że nie ma między nimi żadnych nieporozumień, a nadto wersja zdarzenia przedstawiona przez P. R. jest spójna z wersją M. K. (1). Tenże bowiem zeznał, iż po dokonaniu przestępstwa na jego szkodę, ww. wyszła z tej samej bramy, z której wcześniej wyszli sprawcy, a następnie pobięła za oddalającymi się mężczyznami.

Sąd zwrócił przy tym uwagę, że świadek P. R. potwierdziła wersję pokrzywdzonego, iż w czasie zdarzenia na ulicy widziała jeszcze dwóch innych mężczyzn, na temat których mówił także w czasie rozpytania oskarżony A. B., co potwierdzają zeznania świadka K. T..

Oceniając zeznania świadka M. K. (1) złożone podczas rozprawy, Sąd z jednej strony miał na uwadze, iż mimo upływu kilku miesięcy od popełnienia przestępstwa na jego szkodę, pokrzywdzony obawiał się składać zeznania w obecności oskarżonych, niewątpliwie wyższy niż przeciętny poziom intelektualny ww., spostrzegawczość, zaś z drugiej strony fakt, iż ww. zeznał, że stres go paraliżuje, a nadto, iż w czasie zdarzenia był w amoku, tj. w szoku, bo nagle ktoś wyszedł z bramy i kazał mu oddać telefon.

Mimo przesłuchania pokrzywdzonego w czasie rozprawy bez obecności oskarżonych – tenże w złożonych przez siebie najpierw spontanicznie zeznaniach obawiał się opisać okoliczności zdarzenia zgodnie z jego przebiegiem, chociaż zaledwie 4-ro miesięczny upływ czasu od tegoż i ww. poziom intelektualny świadka z pewnością nie stały ku temu na przeszkodzie. Wyrazem tegoż było m. in. stwierdzenie świadka, iż na miejscu zdarzenia było ciemno, a nadto, iż było to coś podobnego do strzykawki. Po odczytaniu zeznań z postępowania przygotowawczego świadek zeznał, że w tym miejscu, gdzie to się stało, nie było bardzo jasno, było jednak na tyle jasno, żeby mógł zaobserwować te okoliczności dotyczące wyglądu i ubioru sprawców, które podał. Podtrzymał nadto, że wyciągnął strzykawkę ten z czarnymi zębami i przyłożył mu ją do szyi pod kurtkę, tj. do skóry szyi, dodając, iż podczas przesłuchania policjant pytał go o rodzaj narzędzia.

W czasie rozprawy świadek zaprzeczył przy tym, aby oskarżony T. S. najpierw uniósł strzykawkę na wysokość jego oczu, jednakże zmienione zeznania pokrzywdzonego w tym zakresie nie są wiarygodne.

Skoro bowiem sprawca, który przyłożył mu strzykawkę do szyi (co konsekwentnie podtrzymywał w swoich zeznaniach), stał na wprost niego, to wcześniej musiał ją podnieść na wysokość co najmniej szyi. Gdy się nadto zważy, że pokrzywdzony miał na sobie kurtkę, to oczywiste jest, by dotknąć strzykawką szyi pod kurtką (jak zeznał na rozprawie) - musiał ją najpierw unieść powyżej tejże szyi, a następnie przyłożyć z góry, bo tylko górna część szyi mogła być dlań dostępna. Poza tym, pokrzywdzony zeznał na rozprawie, że czytał protokół z przesłuchania przed jego podpisaniem i wszystko się

w nim zgadzało z tym, co mówił. Okoliczność tą potwierdził podpis M. K. (1) na k. 4.

Zasadności wniosku Sądu w zakresie dotyczącym powodów częściowej zmiany zeznań przez pokrzywdzonego M. K. (3) na rozprawie dowodzi pośrednio jego stwierdzenie, iż trauma po zdarzeniu nadal się utrzymuje i jeszcze bardziej przeżywa rozprawę.

Reasumując swoje rozważania, Sąd uznał, że ustalony w postępowaniu przygotowawczym i potwierdzony w toku rozprawy przebieg przestępstwa dokonanego na szkodę M. K. (1) – nie budzi żadnych wątpliwości.

Zeznania świadka P. R. dowodzą nadto, iż po dokonaniu przestępstwa, a następnie zbyciu telefonu i zakupie dopalacza – oskarżeni powiedzieli jej, że telefon był tego geja, którego napadli na ulicy (...).

W związku z tym, uznać należało, że sprawstwo obu oskarżonych w tym zakresie nie budzi żadnych wątpliwości.

Tym samym, za niewiarygodne uznać należało wyjaśnienia oskarżonego A. B. (utrzymującego, iż zastawił wówczas w lombardzie przy ul. (...) telefon, który miała P. na jej prośbę) oraz oskarżonego T. S. (zaprzeczającego w nich m. in., by uciekał z miejsca zdarzenia).

Zważyć przy tym należy, iż oskarżony T. S. w toku rozprawy składając bardzo obszernie wyjaśnienia, starał się w nich wykazać wręcz drobiazgowo, co robił przedmiotowej nocy, a nadto, iż jest pomawiany przez P. R. z powodów przez niego wskazanych. Wyjaśnienia te nie są jednak wiarygodne. Przeczą im bowiem dowody przeprowadzone w sprawie oraz wnioski, jakie należało wysnuć na podstawie tychże.

Sąd zwrócił nadto uwagę, że podczas posiedzenia w Sądzie Rejonowym dla Wrocławia – Krzyków w dniu 23 stycznia 2015 r. T. S. wyjaśnił, że o telefonie zastawionym do lombardu nie wie nic, zaś w toku rozprawy sprecyzował, że miał na myśli telefon zastawiony przez P.

i A. B.. Skoro zatem tegoż ostatniego miałyby nie znać, zaś

z P. R. miałyby mieć jakieś nieprozumienie, to skąd mógłby wiedzieć, że faktycznie A. B., tj. jej chłopak zastawił telefon.

Okoliczność ta pośrednio dowodzi, że oskarżony T. S. po dokonaniu przestępstwa na szkodę M. K. (1) z użyciem strzykawki, wspólnie z A. B. udał się do lombardu, gdzie został on zastawiony, co potwierdzają zeznania świadka P. R..

Pośrednio zasadności wnioskowania Sądu dowodzi fakt, iż wcześniej oskarżony T. S. został skazany za dokonanie rozboju

z użyciem strzykawki zaopatrzonej w igłę, co zresztą potwierdził w swoich wyjaśnieniach.

Reasumując swoje rozważania, Sąd uznał, że wina i sprawstwo oskarżonych A. B. i T. S. w zakresie dotyczącym popełnienia rozboju na szkodę M. K. (1) nie budzą żadnych wątpliwości.

Oceniając okoliczności natury przedmiotowej z tym związane, Sąd uznał, iż należy podzielić pogląd oskarżyciela publicznego, że obaj oskarżeni wyczerpali w tym zakresie znamiona czynu z art. 280 § 2 k.k.

Przepis ten zawiera m. in. zwrot „inny podobnie niebezpieczny przedmiot, zrelacjonowany do broni palnej lub noża, w interpretacji którego m. in. piśmiennictwo i orzecznictwo odwołuje się do formuły definicyjnej, zgodnie z którą za niebezpieczny przedmiot można uznać tylko taki przedmiot, który ze względu na swój kształt, wymiary, masę, tnącą powierzchnię, ostrość lub zawarty w nim materiał wybuchowy lub łatwopalny, zwyczajne użyty zagraża bezpośrednim niebezpieczeństwem spowodowania śmierci lub ciężkiego uszkodzenia ciała, a więc których wspólną cechą jest niebezpieczny charakter” (por. I. Andrejew: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30.09.1975 r., VI KRN 33/75, OSPiKA 1976, Nr 6 poz. 120).

Inny podobnie niebezpieczny przedmiot, to przedmiot, który ze względu na swoje właściwości może spowodować znaczne uszkodzenie ciała, a nawet śmierć.

Wprowadzając nadto do art. 280 § 2 k.k. znamię w postaci działania sprawcy „w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu”, ustawodawca jednoznacznie wskazał, że surowsza odpowiedzialność nie tylko związana jest z rodzajem narzędzia wykorzystywanego przez sprawcę rozboju, lecz także ze stworzeniem przez jego zachowanie niebezpieczeństwa dla życia pokrzywdzonego, które jest niezależne od środka, jaki wykorzystuje sprawca. Skoro zatem sprawca posługuje się przedmiotem, który ze swej istoty nie ma charakteru niebezpiecznego, lecz wykorzystuje go w taki sposób, że stwarza zagrożenie dla życia, to będzie odpowiadał za kwalifikowaną postać rozboju, właśnie ze względu

na stworzenie swoim zachowaniem owego zagrożenia, nie zaś ze względu na wykorzystywane w trakcie działania przedmioty (por.

A. Gaberle: Niebezpieczne narzędzie jako problem legislacyjny, PiP 1993, str. 91).

Mając powyższe na uwadze, a nadto konstatację wyrażoną w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 listopada 1993 r. (II AKr 175/93, KZS 1993/12/15), iż uznanie, że narzędzie używane przez sprawcę rozboju jest niebezpieczne, wymaga uzasadnienia, zwłaszcza gdy chodzi o narzędzie rzadziej spotykane, którego użycie nie spowodowało poważniejszych obrażeń ciała ofiary – Sąd zasięgnął w tym zakresie opinii biegłego lekarza medycyny sądowej, a to M. B..

Wnioski opinii wydanych przez tegoż biegłego, zadaniem Sądu dowodzą, iż użycie przez oskarżonego T. S. wobec pokrzywdzonego M. K. (1) strzykawki z igłą, poprzez przyłożenie jej do szyi ww. stwarzało dla niego bezpośrednio niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Oskarżony działał bowiem w sposób bardzo zdecydowany, tj. zażądał wydania mienia, okazując pokrzywdzonemu zabrudzoną strzykawkę, po czym od razu przyłożył ją do jego szyi. Nie mógł jednak przewidzieć, że M. K. (1) tylko znieruchomieje, lecz musiał nadto obejmować swoim zamiarem to, że pokrzywdzony będzie się bronił.

W takiej zaś sytuacji, bądź potknięcia czy też zachwiania się M. K. (1), jego zachowanie mogłoby skutkować uszkodzeniem tętnicy szyjnej bądź żyły szyjnej, co według opinii ww. biegłego ze względu na to, iż okolica szyi jest miejscem, na którym bez żadnej ochrony bezpośrednio pod skórą znajdują się duże naczynia krwionośne i nerwy, w związku z czym nawet niewielkie uszkodzenie w zakresie tętnicy szyjnej bądź żyły szyjnej mogłoby doprowadzić do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a nawet zgonu. Mogłoby to też skutkować niebezpiecznym dla życia krwotokiem, tj. ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu. Biegły skonstatował nadto, że sam fakt podjęcia próby uniknięcia ugodzenia strzykawką w szyję, nie może wykluczyć skuteczności działania sprawcy. Z jego opinii wynika nadto, iż strzykawkę z igłą należy traktować jako ostre narzędzie.

Oceniając stopień zagrożenia, jakie swoim zachowaniem stworzył dla życia i zdrowia pokrzywdzonego oskarżony T. S., Sąd uwzględniał nadto fakt, iż tenże bez wątpienia jest uzależniony od tzw. opiatów i dopalaczy (co potwierdza opinia sądowno-psychiatryczna), która to okoliczność wywołuje zaburzenia zachowania, popędliwości. W opinii biegłego M. B. zachowania takie są nieprzewidywalne i mogą być agresywne. Konstatację tę należało w pełni podzielić, a tym samym uznać, że oskarżony T. S. jak wynika z poczynionych ustaleń - znajdował się wówczas w stanie tzw. głodu (gdyż po zbyciu telefonu wspólnie z A. B. od razu zakupili tzw. dopalacz), co bez wątpienia zwiększało stopień zagrożenia dla życia i zdrowia pokrzywdzonego z jego strony, choćby poprzez brak możliwości miarkowania siły agresji, w tym siły ewentualnie użytej w trakcie próby ugodzenia M. K. (1) strzykawką w szyję. Tym samym, zdaniem Sądu głębokość i lokalizacja wnikięcia tejże w szyję pokrzywdzonego bez wątpienia przekraczałyby tylko uszkodzenie powłok skórnych, naruszając leżące płytko pod skórą duże naczynia czy też nerwy. Jak wynika przy tym z opinii ww. biegłego, duże naczynia krwionośne w postaci tętnic i żyły szyjnej zajmują pasy o szerokości około 3-4 cm na bocznych powierzchniach szyi na całej jej długości.

Mimo, iż obaj oskarżeni przyznali, że są zarażeni wirusem HCV, to ze względu na brak możliwości ustalenia, czym była zabrudzona od wewnątrz przedmiotowa strzykawka, a nadto ze względu na wymóg respektowania zasady in dubio pro reo - brak było podstaw do wnioskowania, iż niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia pokrzywdzonego M. K. (1) stwarzała potencjalna możliwość zarażenia go zakaźnym materiałem biologicznym, bądź toksykologicznym.

W związku z powyższym, Sąd w punktach I i III części dyspozytywnej wyroku uznał oskarżonych A. B. i T. S. za winnych popełnienia czynu z art. 280 § 2 k.k. na szkodę M. K. (1), podziеляjąc pogląd oskarżyciela publicznego, iż oskarżony A. B. czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 1 k.k., a to wobec spełnienia przesłanek, o których mowa w tymże przepisie.

Bezsporne jest przy tym, iż choć przedmiotowej strzykawki użył tylko oskarżony T. S., to jednak oskarżony A. B. obejmował swoim zamiarem cały zespół przedmiotowych znamion przestępnego działania, gdyż jak wynika z zeznań

świadka P. R. – obaj wcześniej umawiali się, że dokonają rozboju, dla sposobu popełnienia którego oskarżony A. B. okazał swoją akceptację, tj. dla zachowania ww., gdyż przed podjęciem ucieczki z miejsca popełnienia przestępstwa odebrał od T. S. przedmiotowy telefon, uciekając z nim (co potwierdzają zeznania świadka P. R.), a następnie obaj udali się do lombardu, gdzie go zastawili, po czym za uzyskane pieniądze wspólnie zakupili tzw. dopalacz, którym się następnie odurzali. Tym samym, uznać należało, że oskarżony A. B. miał zamiar dokonania rozboju przy użyciu sposobu zastosowanego przez jego partnera (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.05.1985 r., I KR 129/85, OSNPG 1986, nr 2, poz. 20).

Dowody przeprowadzone w sprawie, a to zeznania pokrzywdzonego M. J. oraz zeznania świadka K. T., zdaniem Sądu świadczą o tym, iż obaj oskarżeni w dniu 11 stycznia 2015 r. dopuścili się czynu z art. 281 k.k. na szkodę ww. pokrzywdzonego.

Świadek M. J. składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym opisał bowiem przebieg zdarzenia w sposób spójny z opisem tegoż, jaki K. T. w czasie rozpytywania przedstawił oskarżony A. B.. Co prawda w tejże relacji oskarżony T. S. określił jako K., którego danych nie znał, a nadto stwierdził, iż to ww. pokrzywdzony przekazał swój telefon, nie wspominając przy tym o wyciągnięciu ostrza noża – jednakże uczynił tak ze zrozumiałych względów, tj. dążąc do zmniejszenia swojej odpowiedzialności za tenże czyn.

Zdaniem Sądu, nie może być żadnych wątpliwości, że drugim sprawcą był oskarżony T. S., gdyż pokrzywdzony M. J. podczas przesłuchania w dniu 18 stycznia 2015 r. opisał dokładnie jego wygląd, określając go mianem wyższego, po czym w dniu 21.01.2015 r. rozpoznał go na okazanej mu tablicy poglądowej nr I A jako jednego ze sprawców, nie mając jednakże pewności, czy to jemu oddał telefon, pamiętając przy tym, iż to wyższy ze sprawców wyciągnął nóż.

Tegoż samego dnia, w czasie przeprowadzonej czynności konfrontacji, pokrzywdzony M. J. rozpoznał jednak bez żadnych wątpliwości oskarżonego T. S. jako tego ze sprawców, tj. tego wyższego, podnosząc, że choć wówczas był ubrany inaczej, to wyglądał tak samo jeżeli chodzi o twarz.

W związku z tym, uznać należało, że rozpoznanie to nie może budzić żadnych wątpliwości.

Podkreślić przy tym należy, iż świadek M. J. rozpoznał obu oskarżonych na rozprawie jako tych dwóch mężczyzn, którzy go wtedy zaczepili. Dodał również, iż idąc z nimi, przeważnie rozmawiał z oskarżonym A. B.. Potwierdził również, iż przekazał mu telefon, aby tenże mógł zadzwonić w sprawie załatwienia alkoholu do swojej dziewczyny. Nie może być przy tym wątpliwości, że był to tylko pretekst, aby otrzymać telefon od pokrzywdzonego, a nadto, iż zasugerował to temuż oskarżony A. B., co pokrzywdzony potwierdził na rozprawie.

Świadek M. J. konsekwentnie utrzymywał przy tym w swoich zeznaniach, że kiedy zorientował się po chwili, że coś jest nie tak i zwrócił się o zwrot telefonu, powtarzając to następnie z użyciem wulgarnych słów, drugi wyższy mężczyzna wyjął, a następnie zagroził mu użyciem noża, po czym obaj sprawcy zaczęli uciekać w różnych kierunkach.

Okoliczność ta, tj. wysnucie niemal od razu przez pokrzywdzonego wniosku, że nie może chodzić tylko o skorzystanie z telefonu – mimo markowania tegoż poprzez naciskanie klawiatury oraz trzymanie go przy uchu – dowodzi, że pokrzywdzony mimo, iż był pod wpływem alkoholu, czy wręcz nietrzeźwy - zachował zdolność „trzeźwej” oceny sytuacji oraz własnej adekwatnej reakcji na zachowanie sprawców przestępstwa dokonanego na jego szkodę. Podkreślić przy tym należy, iż pokrzywdzony nie ukrywał ile i jaki alkohol wcześniej spożył oraz w jakim czasie, co dowodzi wiarygodności jego zeznań. Za nieuprawniony zatem uznać należało argument obrońcy oskarżonego A. B. oraz obrońcy oskarżonego T. S., iż fakt spożycia przez pokrzywdzonego 8 piw, automatycznie pozbawia jego zeznania wiarygodności. Za nieuprawniony uznać nadto należało argument obrońcy oskarżonego, iż ww. rozpoznał sprawców dopiero po 8 miesiącach od zdarzenia, zaś wcześniej nie był w stanie. Jak wynika bowiem z powyższego, M. J. rozpoznał T. S. już w dniu 21 stycznia 2015 r., zaś oskarżonego A. B. na rozprawie w dniu 28 maja 2015 r., a więc po

4 miesiącach.

N. od tego, kiedy M. J. okazano tablicę poglądową nr II B, to zeznał, że ten drugi sprawca, tj. nie oskarżony T. S. miał na głowie kaptur i odwracał od niego twarz, której prawie nie widział. Oczywiście jest jednak, że kiedy przekazał mu telefon, zaś wcześniej rozmawiał głównie z nim i widział jak markuje on skorzystanie z telefonu, to musiał zapamiętać wygląd jego twarzy. Tym samym, rozpoznanie przez pokrzywdzonego na rozprawie oskarżonego A. B. nie może budzić żadnych wątpliwości.

W związku z powyższym, uznać należało, iż wina i sprawstwo obu oskarżonych w zakresie czynu popełnionego na szkodę M. J. nie budzą żadnych wątpliwości. Pokrzywdzony zeznał przy tym, iż obaj działali razem. W związku z tym, mimo, iż użyciem noża zagroził mu oskarżony T. S., jednakże uczynił to po wezwaniu A. B. do zwrotu telefonu, co dowodzi, iż obaj oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu, zaś tenże ostatni obejmował swoim zamiarem użycie noża w celu utrzymania się w posiadaniu zabranego telefonu.

Tym samym, Sąd uznał, iż obaj oskarżeni dopuścili się popełnienia czynu z art. 281 k.k. – przy czym oskarżony A. B. dodatkowo w warunkach art. 64 § 1 k.k. – na szkodę M. J.. W związku z tym, uznał ich za winnych tychże w punktach II i IV części dyspozytywnej wyroku, uznając tym samym, iż wyjaśnienia tychże oskarżonych, w których zaprzeczali swojemu zawinieniu – nie są wiarygodne.

Sąd nie podzielił przy tym argumentacji obrońcy oskarżonego A. B., iż czyn ten należałoby zakwalifikować ewentualnie jako przywłaszczenie, gdyż pokrzywdzony dobrowolnie przekazał telefon.

W kradzieży rozbójniczej sprawca najpierw dokonuje zaboru rzeczy bez zastosowania środków przemocy, a następnie posługuje się tymi środkami po dokonaniu zaboru, w celu utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy.

Punktem wyjścia dla oceny, czy w okolicznościach niniejszej sprawy doszło do wypełnienia znamion z art. 281 k.k. było ustalenie, czy oskarżony A. B. współdziałający z oskarżonym T. S. – wszedł legalnie w posiadanie przedmiotowego telefonu.

Różnica pomiędzy przestępstwem kradzieży, której znamiona określono w art. 278 k.k. a przestępstwem przywłaszczenia (art. 284 k.k.) bowiem polega na tym, iż sprawca kradzieży zabiera z posiadania innej osoby cudze mienie w celu przywłaszczenia, natomiast sprawca przestępstwa określonego w art. 284 k.k. przywłaszcza sobie cudze mienie, które znajduje się już w jego legalnym, a nie bezprawnym, posiadaniu. W świetle ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie, oskarżony A. B. nie stał się – przed dokonaniem przypisanej mu kradzieży rozbójniczej – posiadaczem telefonu komórkowego, należącego do pokrzywdzonego M. J..

Okoliczność, że pokrzywdzony przekazał mu telefon komórkowy, aby ten mógł (rzekomo) z niego zatelefonować w obecności pokrzywdzonego, nie czyni z oskarżonego posiadacza tego telefonu, choćby przypadkowego. Można tu mówić, co najwyżej o przejściowym dzierżeniu ww. rzeczy pod pretekstem jej krótkotrwałego użycia (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z 4.10.2007 r., V KK 151/07, Prok. i Pr. wkł. 2008/1/9, Biul. PK 2007/15/41). Sytuacja taka wyklucza możliwość przyjęcia kwalifikacji prawnej z art. 284 § 1 k.k., tym bardziej, że nie sposób przyjąć, iż skradziony telefon komórkowy znalazł się w tym przypadku w takim posiadaniu sprawcy, które miało charakter legalny (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 27 lutego 2013 r., II AKa 49/13, LEX nr 1294864).

Tym samym, nie można przyjąć, że ww. oskarżony stał się legalnym posiadaczem telefonu komórkowego, który następnie przywłaszczył, a zatem nie ma możliwości uznania, że jego działanie wyczerpało znamiona przestępstwa przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej.

Wniosek Sądu w tym zakresie jest tym bardziej słuszny, gdy się zważy, iż z zeznań świadka K. T. wynika, że przedmiotowy telefon został sprzedany po godzinie w L. przy ul. (...) we W., a zatem uznać należało, że został on zabrany pokrzywdzonemu celem spieniężenia go, a nie celem zadzwonienia zeń.

Podobnie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w ww. cytowanym postanowieniu z dnia 4 października 2007 r., w którym stwierdził, że

w świetle dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych nie może budzić wątpliwości, że skazany nigdy nie był posiadaczem telefonu, który był przedmiotem przypisanego mu czynu. Sam fakt, że poproszono go o pomoc przy obsłudze tego telefonu nie czynił ze skazanego legalnego, czy choćby przypadkowego posiadacza rzeczy ruchomej, której właścicielem był pokrzywdzony. Nie można zatem w niniejszej sprawie mówić o przyjęciu kwalifikacji prawnej z art. 284 § 1 k.k.

Ustalenia poczynione w sprawie oraz wnioski, jakie należało wysnuć na podstawie tychże, zdaniem Sądu dowodzą, że oskarżony T. S. dopuścił się w dniu 9 października 2014 r. nadto czynu z art. 291 § 1 k.k.

Oskarżony przyznał, iż w ww. dniu zastawił przedmiotowy telefon w lombardzie, jednakże w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że wcześniej nabył go w tym samym lombardzie w ten sposób, że bezdomny, który go posiadał zastawił go, wskazując oskarżonego jako osobę uprawnioną do jego wykupu, w związku z czym T. S. za 2-3 dni go wykupił.

W toku rozprawy oskarżony wyjaśnił, że telefon miał chłopak, którego spotkał 2 miesiące wcześniej, który też palił dopalacze. T. S. zmienił jednak swoje wyjaśnienia w tym zakresie stwierdzając, iż ponieważ nie mógł wówczas zastawić telefonu na swój PESEL, to znalazł innego chłopaka z dowodem osobistym, który zastawił przedmiotowy telefon, zaś na niego napisał upoważnienie do wykupu. Na następny dzień wykupił go, potem znowu go zastawił, po czym wykupił go, kolejny raz zastawił go – po czym tenże mu przepadł.

Wyjaśnienia oskarżonego T. S. w tym zakresie nie są wiarygodne. Jak wynika bowiem z powyższego, w postępowaniu przygotowawczym utrzymywał, że zastawił go 2 razy tj. najpierw na prośbę bezdomnego, który upoważnił go do wykupu, potem zaś w dniu 9 października 2014 r., zaś w toku rozprawy, że miało to miejsce kilkakrotnie, przy czym do wykupu upoważnił go chłopak z dowodem osobistym, a nie bezdomny, który posiadał telefon.

W związku z tym, tj. wobec niekonsekwentnego charakteru wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie, uznać należało, że nie zasługują one na uwzględnienie.

Wniosek Sądu jest tym bardziej zasadny, gdy się zważy na pozostałe dowody przeprowadzone w sprawie, a to zeznania świadka J. Z., tj. właściciela lombardu przy ul. (...) we W. oraz dowody z dokumentów, tj. stosowne umowy lombardowe.

Jak wynika przy tym z umowy pożyczki nr (...) z dnia 30.08.2014 r. przedmiotowy telefon marki N. nr (...) w ww. dniu zastawił P. H.. Zeznania świadka J. Z. dowodzą nadto, iż został on później wykupiony przez osobę, która go zastawiła. Treść ww. umowy nie zawiera przy tym żadnego zapisu, na mocy którego przedmiot stanowiący zabezpieczenie pożyczki mógłby wykupić ktoś inny niż pożyczkobiorca, tj. P. H..

Podkreślić przy tym należy, iż w toku rozprawy Sąd zwrócił się do właściciela lombardu, tj. J. Z. o sprawdzenie, czy przed dniem 9.10.2014 r. przedmiotowy telefon został zbyty oskarżonemu T. S..

Z zeznań J. Z. oraz przedłożonych przez niego umów lombardowych (vide: k. 554-558) wynika, iż T. S. zawarł tylko 1 umowę dotyczącą przedmiotowego telefonu marki N. (...), a to umowę z dnia 9 października 2014 r. Świadek ten zeznał nadto, że w dokumentacji firmy nie ma innej umowy zawartej przez T. S., ponad ww. umowę.

W związku z tym, uznać należało, że okoliczności wynikające z niekonsekwentnych wyjaśnień oskarżonego T. S., w jakich miał wejść w posiadanie przedmiotowego telefonu przed dniem 9 października 2014 r. nie są wiarygodne. Tym samym, nie może budzić wątpliwości fakt, iż miał on świadomość, że telefon, który zastawił pochodzi

z przestępstwa.

W tym miejscu podkreślić należy, iż z zeznań świadka R. K. wynika, że miał on wartość 2.581,77 zł. Ze znacznej wartości telefonu musiał sobie z pewnością zdawać sprawę oskarżony T. S., gdyż jak wynika z dowodów z dokumentów, tj. wielu umów lombardowych, znajdujących się w aktach sprawy – często zastawiał w lombardzie telefony komórkowe, a więc orientował się w ich wartości.

Zważyć przy tym należy, iż telefon marki N. (...), tj.

w istocie tzw. smartfon znalazł się na rynku w drugiej połowie 2013 r.,

a zatem w 2014 r. był to jeszcze telefon z tzw. wyższej półki. W związku

z tym, nawet gdyby przyjąć, że znalazł się on w posiadaniu osoby bezdomnej, czy też zażywającej dopalacze, to z pewnością oskarżony T. S. zdawał sobie sprawę, iż z tego, z tego, iż pochodzi on z nielegalnego źródła, tj. z przestępstwa.

Argumenty obrońcy tegoż oskarżonego, iż upływ czasu między dokonaniem kradzieży, a zastawieniem telefonu dowodzi wiarygodności wyjaśnień T. S. jest nieuprawniony, podobnie jak twierdzenia, iż te ostatnie są spójne.

Sąd zwrócił bowiem uwagę, że z zeznań świadka R. K. wynika, iż kradzieży przedmiotowego telefonu dokonano w lokalu P., w którym przebywał jego syn.

Okoliczność ta jest istotna, albowiem nie jest wykluczone, iż oskarżony T. S. nieprzypadkowo był w późniejszym okresie

w posiadaniu telefonu, który został zabrany osobie odwiedzającej pub, czy też lokal, klub, jak to miało miejsce w przypadku pozostałych pokrzywdzonych, tj. M. K. (1) i M. J.. Okoliczność ta dowodzi, iż oskarżony T. S. dokonywał przestępstw przeciwko mieniu na szkodę specyficznego rodzaju pokrzywdzonych, tj. bywalców klubów, pubów.

Reasumując swoje rozważania, Sąd uznał, iż wina i sprawstwo oskarżonego T. S. w zakresie czynu z art. 291 § 1 k.k. nie budzi żadnych wątpliwości. W związku z tym, w pkt V części dyspozytywnej wyroku uznał go za winnego popełnienia tegoż.

Wymierzając oskarżonym kary za przypisane im czyny, Sąd oprócz dyrektyw wymiaru teje określonych w art. 53 § 1 k.k. uwzględniał okoliczności obciążające (a to: znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanych im czynów, wyrażający się w naganności tychże, niepoprawność, wcześniejszą karalność, uzyskiwanie dochodów drogą popełniania przestępstw, premedytację w działaniach na szkodę pokrzywdzonych znajdujących się pod wpływem alkoholu, brak jakichkolwiek skrupułów w tym zakresie, działanie z niskich pobudek w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, odurzanie się tzw. dopalaczami, negatywną opinię środowiskową w odniesieniu do oskarżonego T. S.) oraz łagodzące (a to: stan zdrowia obu oskarżonych, którzy są zarażeni wirusem HCV).

Przytoczone powyżej okoliczności, stopień zawinienia każdego

z oskarżonych oraz względy prewencji indywidualnej oraz ogólnej zdaniem Sądu przemawiały za wymierzeniem kar:

1. oskarżonemu A. B. za czyny:

- przypisany mu w pkt I części dyspozytywnej wyroku, na podstawie art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. kary 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności;

- przypisany mu w pkt II części dyspozytywnej wyroku na podstawie art. 281 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

2. oskarżonemu T. S. za czyny:

- przypisany mu w pkt III części dyspozytywnej wyroku na podstawie art. 280 § 2 k.k. kary 3 lat pozbawienia wolności;

- przypisany mu w pkt IV części dyspozytywnej wyroku na podstawie art. 281 k.k. kary 1 roku pozbawienia wolności;

- przypisany mu w pkt V części dyspozytywnej wyroku na podstawie art. 291 § 1 k.k. kary 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 k.k., art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. Sąd wymierzył oskarżonym kary łączne, a to oskarżonemu A. B. karę łączną 4 lat pozbawienia wolności, zaś oskarżonemu T. S. karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, stosując przy tym zasadę częściowej absorpcji, jako uzasadnioną związkiem przedmiotowo-podmiotowym przypisanych im czynów.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczono oskarżonemu A. B. na poczet wymierzonej mu kary łącznej pozbawienia wolności stosowny okres tymczasowego aresztowania, tj. od dnia 20 stycznia 2015 r. do dnia 4 września 2015 r. i od dnia 19 października 2015 r. do dnia 3 listopada 2015 r., uwzględniając, iż od dnia 4 września 2015 r. do dnia 19 października 2015 r. odbywał on karę orzeczoną wobec niego w innej sprawie.

Okresu tymczasowego aresztowania na poczet wymierzonej kary łącznej pozbawienia wolności nie zaliczono natomiast oskarżonemu T. S., gdyż tenże od dnia 20 stycznia 2015 r. (tj. od dnia zatrzymania) odbywał karę orzeczoną wobec niego w innej sprawie (vide: k. 175).

O kosztach nieopłaconej obrony z urzędu orzeczono na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 29 ust. 1 ustawy z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze w związku z § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 oraz § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. (DZ. U. nr 163 poz. 1348 ze zm.) w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Sąd nie uwzględnił przy tym wniosku obrońcy oskarżonego T. S., by tytułem wydatków poniesionych w związku z wykonywaniem obowiązków obrońcy dodatkowo przyznać mu kwotę 33 zł, uiszczoną za sporządzenie kserokopii z akt sprawy.

Jak wskazano bowiem w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 r. (II KK 175/14, KZS 2015/1024) koszty związane z możliwością przygotowania się obrońcy do świadczenia obrony, nie należą do niezbędnych, udokumentowanych wydatków adwokata, o których mowa w § 19 ust. 2 ww. rozporządzenia. Zauważyć bowiem należy, iż przepis art. 156 § 2 k.p.k. stanowi, że na wniosek obrońcy lub oskarżonego wydaje się odpłatnie kserokopie dokumentów z akt sprawy. A zatem, wobec brzmienia tego przepisu, koszt uzyskania kserokopii z akt sprawy obciąża obrońcę, skoro wydatki wynikłe ze sposobu pracy i jej techniki, które obrońca uznaje za najbardziej dogodny dla siebie w związku z przygotowaniem się do prowadzenia obrony, nie są wydatkami niezbędnymi, o jakich mowa w § 19 ust. 2 ww. rozporządzenia (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I, pod. red. P. Hofmańskiego, wyd. 4, s. 857; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 czerwca 2004 r., II AKa 114/04, KZS 2005, z. 6, poz. 83).

W tej sytuacji żądanie obrońcy zasądzenia dodatkowo wynagrodzenia w kwocie 33 zł za sporządzone kserokopie dokumentów z akt przedmiotowej sprawy było nieuprawnione.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu wydano na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r., Dz. U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).